

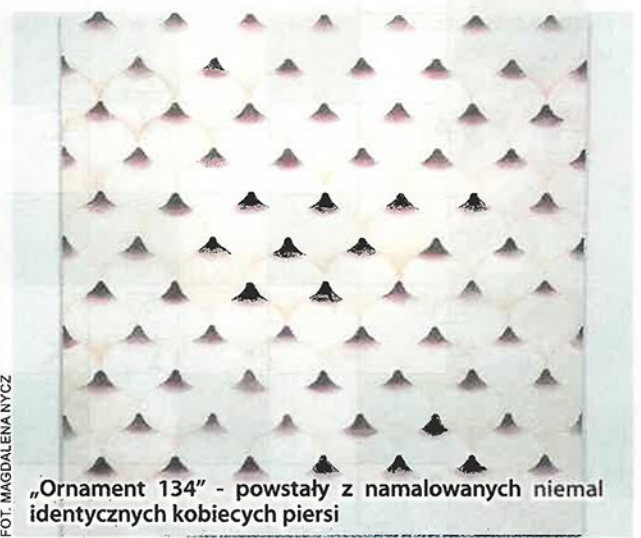
Wzorzyście o przemijaniu

W piątek, 19 marca, dzień przed ponownym zamknięciem z powodu pandemii placówek kulturalnych, w Galerii Bielskiej BWA odbył się rozciągnięty w czasie wernisaż dwóch wystaw. Między 16.00 a 20.00 kolejni widzwie mogli oglądać dzieła i rozmawiać z artystami. Obecnie ekspozycje są dostępne w formule on-line na stronie internetowej BWA.

W górnej sali Galerii znalazły się prace warszawskiej artystki Irminy Staś. Wystawa zatytułowana jest „Powtórzenia”. Prezentowane są na niej obrazy oraz patchworkowe, miękkie koldry z trzech cykli: „Ornamenty”, „Przekroje” oraz „Chlorofil i krew”. W pierwszym z nich artystka maluje wielokrotnie fragmenty ludzkiego ciała: zęby, piersi lub paznokcie w taki sposób, że tworzą rodzaj wzoru. Krytyk sztuki Michał Jachuła zwraca uwagę, że zęby - na podstawie których można identyfikować zwłoki - symbolizują śmierć, natomiast piersi kojarzą się z życiem, macierzyństwem i przetrwaniem gatunku. Z kolei palce przywołują na myśl coś namacalnego, co można dotknąć, poznać, sprawdzić. Krytyk sztuki Karol Sienkiewicz pisze: - *Odlączone od ciała zęby, kobiece piersi*

czy paznokcie mogą przywołać na myśl rozmaite sytuacje: gabinety dentystyczne, sale tortur, żywoty świętych, chirurgię plastyczną, ortopedów, kaleki... Przemysł zadawania bólu i przemysł upiększania lub naprawiania ciała. A w dalszej perspektywie także: wojny, kulturowe presje, dostosowywanie ciał do obowiązujących kanonów. Tak, by sprostało wymogom ideału. By zęby były odpowiednio białe i równe, piersi odpowiednio duże i kształtne, paznokcie równo przycięte. Idealne ciała to te, którymi można swobodnie dysponować, to ciała poddane biowładzy.

W pracach z cyklu „Przekroje” pojawiają się równo ucięte elementy przypominające laboratoryjne próbki albo resztki tortur, natomiast w obrazach z cyklu „Chlorofil i krew” artystka próbuje połączyć elementy roślinne (zielone) i zwierzęce (czerwone).



FOT. MAGDALENA NY CZ

„Ornament 134” - powstały z namalowanych niemal identycznych kobiecych piersi

- *Komponując wystawę w Galerii Bielskiej BWA, chciałam przeprowadzić widza przez wszystkie motywy, które biorę na warsztat - od figuracji do form abstrakcyjnych - mówi Irmina Staś. - Wszystkie prezentowane prace nawiązują do świata organicznego, do wspólnego losu świata roślin*

i zwierząt, czyli cykliczności i przemijalności.

Krytycy sztuki zwracają też uwagę na optyczne oddziaływanie wielkoformatowych płócien na widza. Dzięki wielokrotnym powtórzeniom jednego motywu, obrazy Irminy Staś sprawiają wrażenie wibracji. - *Mają w sobie ukrytą dynamikę, opartą na grze między figurą i tłem, dwoma kontrastowymi planami, powstającymi powidokami, układami światła, zmieniającymi się wraz z ruchem widza. Do tego stopnia, że przestajemy widzieć w nich części ciała, a na pierwszy plan wysuwają się rytmy i wzory. Nawet kobiece piersi przestają kojarzyć się cieleśnie czy erotycznie, gdy układają się w ornament przypominający łuskę - analizuje Karol Sienkiewicz.*

W dolnej sali Galerii BWA wiszą z kolei obrazy bielskiego artysty Tadeusza Króla. Wystawa nosi tytuł „Krajobraz / Elementy i struktury”, a napiszemy o niej więcej w kwietniu.

MAGDALENA NY CZ



Irmina Staś na tle jednego z „Ornamentów” z motywem zębów